



- Zapowiedziałem, że uratujemy amfiteatr. Tak chcą mieszkańcy. Robimy to bez zwłoki, konsekwentnie, krok po kroku - mówił prezydent Marcin Pabierowski, podpisując umowę na przygotowanie programu funkcjonalno-użytkowego.

>> 3

MZK

# WIĘCEJ POŁĄCZEŃ I NOWA LINIA

**MZK na życzenie pasażerów wprowadza duże zmiany w rozkładzie jazdy.** Od soboty na ulice wyjadą autobusy nowej linii nr 15, która połączy os. Mazurskie z os. Zdrojowym, autobusy dojadą na ulice Osiedlową i Chmielną, a popularna „19” wróci na pętlę na os. Śląskim.

- To realizacja moich obietnic z kampanii wyborczej - mówi prezydent Marcin Pabierowski. - Nowoczesna, ekologiczna komunikacja publiczna musi być jak najbliższe mieszkańca. I dlatego kupujemy kolejne autobusy, które docierają na osiedla, które były wcześniej pomijane przy tworzeniu siatki połączeń. Mamy dobre informacje m.in. dla mieszkańców ulic Chmielnej i Osiedlowej oraz os. Zdrojowego.

- Długo oczekiwane zmiany w rozkładzie jazdy są wynikiem sygnałów napływających do nas od pasażerów, konsultacji przeprowadzanych na osiedlach i zaobserwowanego wzrostu ilości podróży na poszczególnych liniach - wyjaśnia Robert Karwacki, prezes MZK. - Prezydent Pabierowski zdecydował zwiększyć dofinansowanie do przejazdów. W konsultacji z mieszkańcami w sprawie nowych połączeń zaangażowali się radni Dariusz Legutowski, Andrzej Chłopek, Krystyna Magdziarek i Eliza Zaborowska-Kujawa.

R. Karwacki zapowiada, że pierwsze zmiany będą wprowadzone 19 października, kolejne po otwarciu wiaduktu na ul. Zjednoczenia. I dodaje: - Przepraszamy pasażerów autobusu linii nr 6 korzystających z nowego przystanku przy ul. Osiedlowej. Przystanek do czasu budowy będzie tymczasowy, bez podwyższenia ułatwiającego wsiadanie do pojazdu. W razie pytań jesteśmy do dyspozycji pasażerów.

### OD SOBOTY, 19 PAŹDZIERNIKA

• **Trasa linii nr 6 rozbudowana zostanie o dwa nowe przystanki:** na ul. Osiedlowej („Osiedlowa”) oraz na ul. Chmielnej („Os. Braniborskie”). Do czasu otwarcia wiaduktu na Zjednocze-



Kierowca Dawid Trypuć już się szykuje do obsługi nowej linii nr 15, która połączy osiedle Mazurskie z osiedlem Zdrojowym

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

nia utrzymany będzie obecny rozkład jazdy.

• **Zmieniona trasa linii nr 12 zastąpi uruchomioną pilotażowo we wrześniu weekendową linią minibusową „102”,** która połączyła osiedla Malarzy i Cegielnia z os. Kwiatowym na Jędrzychowie. Cieszyła się olbrzymią popularnością, pomimo tego zostanie zlikwidowana. Zastąpi ją istniejąca linia nr 12, która zmieni trasę (odcinek Śródmieście - os. Leśne). Dzięki temu ta część miasta będzie skomunikowana także w dni powszednie. Autobusy pojadą ulicami Herberta, Działkową i Proszą do pętli Wyczołkowskiego, a następnie

(zamiast do os. Leśnego obsługiwanej linią priorytetową nr 5) przez osiedle Malarzy, Cegielnia do ul. Łużyckiej i dalej przez ul. Zachodnią do pętli Zawadzkiego „Zośki”. Linię nr 12 obsługują 10-metrowe autobusy PILEA.

Do czasu zakończenia przebudowy ul. Prostej objazd w kierunku Zawadzkiego „Zośki” poprowadzi tak jak obecnie - przez al. Wojska Polskiego (Uniwersytet). • **Nowa linia nr 15 połączy os. Zdrojowe z os. Mazurskim.** Linia nr 5 obsługująca mocno rozbudowaną część os. Zdrojowe przestaje spełniać oczekiwania pasażerów, nowy autobus roz-

wiąże problem. Z kolei mieszkańcy osiedli Pomorskiego i Śląskiego dostaną połączenie z Centrum Rekreacyjno-Sportowym. W związku z tą zmianą „19” ponownie pojedzie na os. Śląskie. Zwiększona będzie liczba kursów przez Raculkę. Szykuje się modyfikacja rozkładu jazdy „czternastki”, aby umożliwić przesiadki pomiędzy autobusami linii nr 0 i 14 na przystanku Lwowska - o to prosili mieszkańcy podczas konsultacji społecznych na os. Śląskim.

• **Mieszkańcy os. Kwiatowego na Jędrzychowie oczekują zwiększenia liczby kursów linii nr 44 przez osiedle.** Mając na uwadze rodzaj i stan

nawierzchni jezdni - w celu zminimalizowania obciążenia drogi - „44” zostanie wycofana z ul. Jędrzychowskiej i skierowana ruchem określonym przez os. Kwiatowe. Mieszkańcy będą mieli dostęp do komunikacji miejskiej także w soboty i niedziele, a ulica nie będzie obciążona w nadmierny sposób przez autobusy. To spowoduje korektę rozkładu jazdy linii nr 27, w tym wnioskowane przez pasażerów przyspieszenie porannych kursów z Jarogniewic i Jeleniowa.

### PO OTWARTCIU WIADUKTU NA UL. ZJEDNOCZENIA

• Przywrócone zostaną stałe trasy linii nr 2, 9 i 39 przez

wiadukt - autobusy wycofane zostaną z ul. Batorego. • Zmienione zostaną trasy linii nr 6 i 20. „Szóstka” będzie kursowała na nowej trasie stałej, uwzględniającej otwarcie wiaduktu i wprowadzony 19 października przebieg trasy przez os. Braniborskie. Jednocześnie wprowadzona zostanie korekta rozkładu jazdy polegająca na zwiększeniu liczby kursów we wszystkie dni tygodnia. • W związku z wycofaniem „szóstki” z ul. Elektronowej i otwarciem wiaduktu zmieniony zostanie przebieg trasy linii nr 20.

(rk)

## Z ŻYCIA MIASTA &gt;&gt;&gt;



Ponad 900 słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w auli przy ul. Podgórznej rozpoczęło rok akademicki. To już 33. inauguracja w historii uczelni, w jej murach w tym roku pojawi się ponad 100 nowych osób. Będą rozwijać zainteresowania m.in. podczas wykładów, plenerów, wycieczek. (ah)



Na XI konferencję naukowo-techniczną „Renowacja budynków i modernizacja obszarów zabudowanych” zjechali pracownicy naukowcy z uczelni z całej Polski, producenci materiałów budowlanych, projektanci, wykonawcy robót oraz pracownicy administracji rządowej i samorządowej (ah)



Po raz 12. odbyły się Otwarte Mistrzostwa Kieselina w Szachach. Rywalizowało 26 uczestników. Piękno tego sportu polega na braku granic wiekowych. Najstarszy zawodnik w tym roku miał 77 lat, najmłodszy sześć. Medalowa trójka to Marek Czuchman, Bruno Stróżyk i Feliks Puzyrewski. (dsp)

## WYDARZENIE

## Świętujemy 20 lat w Unii Europejskiej

Koncerty, konkursy, warsztaty kulinarne, wystawy - w sobotę 26 października na pl. Bohaterów będziemy wspólnie z Uniwersytetem Zielonogórskim świętować dwie dekady Polski w UE.

Wspólne świętowanie jest zaplanowane w godz. 12.00-16.00. Przestrzeń pl. Bohaterów zostanie podzielona na strefy: koncertową, naukową (namioty z projektami naukowymi), gastronomiczną (food trucki) i strefę „Wspólna Europa” z animacjami dla dzieci.

W programie koncert muzyki rozrywkowej wszechczasów, najpiękniejszych przebojów lat 60. i 80., recital Pawła Sznajdera i warsztaty kulinarne z Grzegorzem Łapanowskim. Atrakcje będą przeplacone konkursami dla publiczności.

Wśród imprez towarzyszących znalazły się wystawy w Galerii Biblioteki UZ przy al. Wojska Polskiego 71: „Jedność w odrębności” (wernisaż 18 października o 13.00) i „Wieczne idee: dziedzictwo kulturowe Europy w zbiorach biblioteki UZ” oraz wystawa plenerowa przy ratuszu o rozwoju uczelni dzięki dofinansowaniu z UE.

(ah)

## PIÓRKIEM CEPRA &gt;&gt;&gt;



## WYDARZENIE

## Festiwal historyczny w Drzonowie

Zdobycie Monte Cassino, D-Day, walki w Normandii i pod Studziankami oraz, oczywiście, Powstanie Warszawskie to najważniejsze wojenne wydarzenia 1944 roku z udziałem polskich żołnierzy. Do tamtych czasów przeniesiemy się w sobotę.

- Będą wykłady historyków, dyskusje miłośników militariów, pokazy grup rekonstrukcyjnych. Wszystko po to, by jeszcze lepiej poznać historię tych starć - zachęca Błażej Mościpan, główny inwentaryzator zbiorów Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Zielonej Górze z siedzibą w Drzonowie.

Ponad 70 rekonstruktorów z całej zachodniej Polski stworzy dioramy, czyli makieety modelarskie nawiązujące do wydarzeń historycznych oraz przeprowadzi inscenizacje batalistyczne kluczowych dla losów II wojny światowej bitew z udziałem polskich żołnierzy.

## Dla miłośników militariów

Wraz z rekonstruktorami do muzeum przyjedzie kilkanaście pojazdów kołowych oraz armat z wyposażenia obu walczących w 1944 r. stron. Będzie to sprzęt z kolekcji zaprzyjanych muzeów wojskowych w Poznaniu, Bydgoszczy i ze Skarżyska Kamiennej oraz z kolekcji prywatnych. - Do najciekawszych zaliczyć można samochód pancerny Daimler Dingo, lekki samochód ciężarowy Dodge WC 52, samochód osobowo-terenowy VW typ 82 Kübelwagen czy działko piechoty IG37 kalibru 7,5 cm - zachęca Piotr Dziedzic,



Wydarzenia organizowane przez muzeum wojskowe są znane z działających na wyobraźnię rekonstrukcji. Tym razem za odtworzenie wydarzeń z 1944 r. będzie odpowiadać 70 rekonstruktorów.

FOT. LUBUSKIE MUZEUM WOJSKOWE W DRZONOWIE

dyrektor LMW. - W pokazach wezmą też udział orestaurowane w ostatnich latach muzealne eksponaty, w tym przede wszystkim haubica leFH 18 kalibru 10,5 cm oraz armata przeciwpancerna wz. 1937 kalibru 45 mm.

Inscenizacje wzbogacą środki pozoracji pola walki oraz barwny komentarz lektorski. Choć laikowi te kalibry mówią niewiele, pasjonaci militariów przebiegają nogami. Dla tych „spoza branży” i dzieci będą warsztaty

ekologiczne, podczas których będzie można zaprojektować torbę we wzór moro czy stworzyć eksponat z odpadów.

## Powrót do przeszłości

Festiwal historyczny poświęcony 1944 rokowi odbędzie się w sobotę, 19 września, w godz. 10.00-17.00. Muzeum otrzymało na niego wsparcie z Krajowego Planu Odbudowy. Organizatorzy planują podział na strefy: wiedzy, rekonstrukcyjną, ekowarsztatów i arenę poka-

zów. Wszystko to odbędzie się w parku, w którym znajduje się kolekcja zabytkowego sprzętu wojskowego (jedna z większych w kraju). - Rok 1944 uważany jest za przełomowy w historii działań II wojny światowej - mówi Robert M. Jurga, historyk. - Wygrane aliantów powoli decydują o ostatecznym zwycięstwie nad państwami osi. Jest to też rok przełomowy w historii fortyfikacji, gdzie walą się wszystkie dotychczas istniejące doktryny. (ah)

## KONCERT

## Muzyka barokowa w konkatedrze

Zielonogórskie Towarzystwo Śpiewacze „Cantores” i parafia pw. św. Jadwigi Śląskiej zapraszają 20 bm. o 18.00 na koncert muzyki dawnej „Thesaurus Chori Saganensis”. - Capella Viridimontana pod dyktando Jerzego Markiewicza zaprezentuje utwory, które nie były

wykonywane od końca XVIII w. W programie koncertu trzy współczesne premiery dzieł z biblioteki augustianów w Żaganiu, na które złożą się dwie duże formy wokalnie-instrumentalne - msza i niespory oraz aria - zapowiadają organizatorzy. Wystąpią: Joanna Klisowska (sopran), Marcin Gadaliński (kontratenor), Maciej Gocman (tenor), Dawid Biwo (bas). Wstęp wolny. (dsp)

## BIBLIOTEKA

## Norwid zaprasza

W najbliższym czasie Biblioteka Norwida kusi m.in. miłośników malarstwa, teatru i filmu. W środę, 16 bm. dwa wydarzenia: o 17.00 „Cień duszy” - wernisaż wystawy malarstwa Tomasza Akusza (galeria oraz łącznik biblioteki); o 18.00 Czytelnia Dramatu - „Na pełnym morzu” Sławomira

Mrozka, w słuchowisku na żywo wystąpią Jerzy Kaczmarowski, Jakub Mikołajczak i Wojciech Romańczyk (Sala im. Janusza Koniusza). We wtorek, 22 bm. Postscriptum Kozzi Film Festiwal 10 (13). Festiwalu Filmu Teatru i Książki Kozzi Nowicki Hłasko. O 18.00 w Sali im. Janusza Koniusza spotkanie z Janem Jakubem Kolskim, reżyserem, scenarzystą, producentem. (dsp)



JEST SPRAWA

# Samowola w jedną noc - banery posta Mejzy

Mija rok od nocy, w której Łukasz Mejza powiesił nielegalnie w Zielonej Górze 1,2 tys. wyborczych plakatów, za co ma zapłacić miastu 78 tys. zł. Co się dzieje z karą? Będzie przestrożą?

Kara posta Łukasza Mejzy jest szczególna w historii zielonogórskich wyborów. Wszystkich, tych parlamentarnych i lokalnych. Bo jedyna w swoim rodzaju.

## Polska racja stanu

Jesień 2023 r., wybory do Sejmu i Senatu. Do niedzieli 15 października zostały cztery dni. Kampania na ulicach senna, choć dużo billboardów, ściennych plansz i plakatów na słupach i koziółkach. Ten ranek był jednak inny. O świcie mieszkańcy zobaczyli na popularnych ulicach setki plakatów Łukasza Mejzy, kandydata PiS. Wisiały na latarniach, łańcuchach i przydrożnych barierkach. Skala szokowała.

Zielonogórzanie wrzucali do sieci filmiki i zdjęcia z nielegalnej akcji Mejzy. Żądali szybkiej reakcji prezydenta Janusza Kubickiego



Plakaty z podobizną Łukasza Mejzy dosłownie zalepiły największe ulice w Zielonej Górze

FOT. ARCHIWUM UM

go, którego z Mejzą wcześniej łączyły bliskie polityczne relacje. Obaj byli liderami ruchu bezpartyjnych. - Nie ma naszej zgo-

dy na taką samowolę - ogłosił prezydent.

Pracownicy ZGK usunęli z ulic blisko 1,2 tys. nielegalnych reklam kandydata.

Mejza, zaraz po reklamowym nalocie, tłumaczył w zielonogórskich rozgłoszeniach publicznych, że brak zezwolenia to nic wielkiego. Istotne jest, aby „pogonić Tuska”. Bo to polska racja stanu - tłumaczył. O jego kampanii informowały największe telewizje i portale.

## Jak to zrobił Gorzów

Zielona Góra nie musiała przecierać szlaków w ściganiu nielegalnych kampanii dzisiejszego posta PiS. Wystarczyło skopiować scenariusz z Gorzowa. Miasto nad Wartą „totalną samowolkę” przeżyło w 2019 r., gdy Mejza startował z listy PSL. Prezydent Jacek Wójcicki podliczył Mejzę na 50,7 tys. zł. Wyegzekwowanie kary nie było jednak proste. Prawna przepychanka trwała ponad dwa lata. Urzędnicy odpowiadali m.in. na odwołania pe-

nomocnika kandydata. Wypowiadały się Samorządowe Kolegium Odwoławcze oraz Wojewódzki Sąd Administracyjny. Gorzowski urząd nie ustępował, aż zaczęli działać windykaty. Miesięcznie z konta posta ściągali ok. 4 tys. zł.

## Bez odwołania

Prezydent Zielonej Góry 18 grudnia 2023 r. ogłosił nałożenie kary w wysokości 78,5 tys. zł.

- Za co konkretnie? - pytam. - Za zajęcie, bez zezwolenia zarządcy drogi, pasa drogowego - odpowiada Aurelia Socha-Matczyńska z Departamentu Zarządzania Drogami. Kandydat PiS plakaty i banery wieszał właśnie w pasie - na znakach drogowych, barierkach, słupach oświetleniowych.

Skąd się wzięła kwota sięgająca prawie 80 tys. zł. Otóż

prawo o drogach publicznych mówi o „dziesięciokrotności opłaty ustalonej jak przy wydaniu pozwolenia”. Czyli legalne banerowanie Mejzę kosztowałoby 7,8 tys. zł.

- Łukasz Mejza nie odwołał się od nałożonej kary. Decyzja stała się ostateczna i prawomocna. Została skutecznie doreczona - mówi A. Socha-Matczyńska. - Jednak pan Mejza nie uregulował dobrowolnie nałożonej kary. Wobec tego w związku z zaległościami w zapłacie kar wystawiony został tytuł wykonawczy.

Postępowanie egzekucyjne wobec posta prowadzi Urząd Skarbowy w Krośnie Odrzańskim. Jego celem jest przymusowe wyegzekwowanie zaległości. Czyli jak w Gorzowie, windykację mogą sięgać 2-4 tys. zł miesięcznie.

(af)

## OŚWIATA

### Szkoły będą ładniejsze

Miasto planuje pozyskać 40 mln zł na termomodernizację siedmiu budynków oświatowych. Nie tylko zyskają nowy wygląd, ale po zmianach będzie oszczędniej.

Pieniądze na inwestycje mają pochodzić z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Prace remontowe będą przeprowadzone w SP nr 13, SP 14, SP 17, SP 10, VII LO („10” i liceum tworzą Zespół Szkół Mistrzostwa Sporto-

wego) oraz w Zespole Szkół i Placówek Kształcenia Zawodowego (dwa budynki przy ul. Botanicznej 54 i Botanicznej 58).

- Te remonty to konieczność, bo koszty opłat za energię elektryczną są bardzo wysokie - wyjaśnia Marek Kamiński, zastępca prezydenta miasta. - Korzystając z okazji, że w ramach Krajowego Planu Odbudowy wkrótce wystartują nabory projektów na termomodernizację szkół, przygotowaliśmy pakiet wniosków o dofinansowanie inwestycji. Konkurs prawdopodobnie zostanie ogłoszony w połowie października. Jeste-

śmy przygotowani, bo mamy gotowe aktualne audyty energetyczne.

Przypomnijmy. W tym roku termomodernizacji doczekała się „Budowlanka”. Prace zaczęły się na początku wakacji i potrwają do końca grudnia.

Na tym nie kończą się plany remontowe miasta. - Termomodernizacji potrzebują dwie bardzo duże placówki szkolne - SP 21 na osiedlu Pomorskim i SP 18 przy ul. Francuskiej - dopowiada M. Kamiński. - Termomodernizacja to też wymiana oświetlenia, źródła ciepła i instalacji elektrycznej.

(rk)

## OŚWIATA

### Remont boiska przy „osiemnastce”

Boisko wielofunkcyjne przy SP 18 nie jest w najlepszym stanie. Prezydent Marcin Pabierowski podpisał w poniedziałek umowę z firmą Mizar z Kozuchowa na jego przebudowę.

Obecnie płyta szkolnego boiska przy ul. Francuskiej nie jest bezpieczna, są na niej liczne zapadnięcia, a piłkochwyty jest za niski. Po zmianach płyta będzie pokryta trawą syntetyczną. W planach jest montaż nowych bramek i ogrodze-

nie boiska połączone z piłkochwytem o wysokości sześciu metrów, z bramą i furtką.

- Dostęp do dobrych obiektów zachęca młodzież do uprawiania sportu - mówi prezydent Marcin Pabierowski. - Boisko przy SP 18 to kolejny etap inwestycji w sport. Niedawno podpisaliśmy umowę na budowę hali przy szkole na Chynowie.

Wykonawcą zadania przy ul. Francuskiej będzie firma Mizar z Kozuchowa. Prace pochłoną ok. 504 tys. zł. - Staraliśmy się, aby każdy wykonany obiekt był naszą wizytówką - podkreśla Eliza Miciuła-Urban, prezes zarządu Mizar. - Mammy wyjątkowe za-

danie, musimy je zrealizować w 45 dni, a pogoda o tej porze roku bywa kapryśna. Zrobimy wszystko, aby zmieścić się w terminie.

Dla prezeki to specjalna inwestycja, bo uczyła się w pierwszym roczniku szkoły. - Mam mnóstwo wspólnych wspomnień i pięknych przyjaźni - dodała. Firma wykonała dla miasta kilka obiektów, m.in. boiska przy świetlicy w Jeleniowie i przy ul. Kąpielowej na Jędrzychowie.

- To dla nas fantastyczna wiadomość, dziury na boisku już nie będą straszyc - cieszyła się Lidia Kalinowska, zastępca dyrektora szkoły.

(rk)

## PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 i 1222)

### INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszony wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 689

## OŚWIATA

### Medale na jubileusz

Prezydent Marcin Pabierowski wręczył medale zasłużonym pedagogom z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Tym razem dostali je nauczyciele i pracownicy administracji Zespołu Szkół Zawodowych PBO. Firma prowadząca placówkę obchodzi jubileusz 60-lecia.

Złote medale za zasługi mające znaczenie dla miasta otrzymali pracownicy administracji i obsługi szkoły: Grażyna Rosińska, Edmund Cech i Lucyna Cech. Medale srebrne: nauczyciele



Prezydent Marcin Pabierowski wręczył medale zasłużonym nauczycielom i pracownikom administracji ZSZ PBO

Ryszard Szabunia, Dariusz Polaczek, Krzysztof Uhman, Małgorzata Janowska - zastępca dyrektora ds. dydaktycznych i Małgorzata Chumińska.

- 60-lecie PBO to jubileusz wyjątkowy - mówił prezydent Marcin Pabierowski. - Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że właśnie PBO zawdzięczamy estetykę i charakter architektoniczny miasta i regionu.

Przedsiębiorstwo wybudowało niemal 30 tys. mieszkań, z czego w Zielonej Górze prawie 25 tys. Firma jako jedyna w regionie prowadzi od 53 lat Zespół Szkół Zawodowych, gdzie kształcą w zawodach budowlanych młodzież i dorosłych. Przez lata szkołę ukończyło ok. 9 tys. fachowców. (rk)

## BAL SENIORA

## Bawiło się 720 osób

**Sobotni bal w hali CRS był zwieńczeniem XXV Lubuskiego Tygodnia Seniora. Tradycja jesiennych spotkań z tańcami wpisała się na dobre w kalendarz miejskich organizacji senioralnych i osób starszych z solectw.**

- Kwestie senioralne są dla mnie priorytetem - zapewnił prezydent Marcin Pabierowski, witając gości. - Państwa doświadczenie jest dla nas kierunkowskazem. Sportowania z wami, z waszą energią i aktywnością są niezwy-



**Na bal przybyli debiutanci i stali bywalcy miejskiej uroczystości. Jedno jest pewne - wszyscy bawili się wyśmienicie!**

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

kle budujące i napawają optymizmem. Proszę pamiętać, że mój gabinet jest zawsze dla was otwarty, dla waszych wniosków i pomysłów. Mam w planach stworzyć Centrum Ochrony Seniora, które będzie skupiać zielonogórskich seniorów. Dziękuję, że jesteście!

Na balu nie zabrakło debiutantów i stałych bywalców. - Na bale chodzę przez całe życie, a to jest mój trzeci bal seniora - podkreśla Barbara Krzysztyniak z Drzonkowa. - Lubię aktywność. Z plecakiem przewędrowałam całą Polskę, regularnie zajmuję się ogrodem. Ten bal to dla mnie czysta przyjemność!

Na zadowolone wyglądały też panie z sekcji emeryckiej ZNP. - To nasz trzeci bal seniora. Atmosfera jest naprawdę przyjemna. Przy naszym stoliku spotkali się ludzie z dawnej branży. Choć nie wszyscy znaliśmy się podczas aktywności zawodowej, byliśmy nauczycielami. Ze znalezieniem tematów do rozmów nie ma mi problemów - uśmiechały się Danuta Urbaniak i Krystyna Biegańska.

Seniorzy obejrzyli występ Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca i bawili się przy sprawdzonych przebojach. Najstarszym wśród gości był 94-letni Aleksander Stachowiak. (ah)

## WINIARSTWO

## Winobranie jak ze starej kroniki

**Wielu lubuskich winiarzy zakończyło już zbiory, u innych winobranie jeszcze trwa. W tym roku ma gorzki posmak. Pisaliśmy o tym już pod koniec września. Przez kwietniowe mrozy winiarze zbierają przeciętnie od 10 do 30 procent tego, co w zeszłym roku. Są szczypty, które na niektórych winnicach nie dały żadnych owoców.**

Tomasz Kowalski z Muzeum Ziemi Lubuskiej zwraca uwagę, że winiarze mierzą się z tym, o czym do tej pory mogliśmy przeczytać w dawnych zielonogórskich kronikach.

- Winiarstwo to przecież gałąź rolnictwa, jest wciąż zdane na łaskę przyrody. Zupełnie jak kiedyś. Wystarczy, że pędy na wiosnę wcześniej się rozwiną, niespodziewanie przyjdzie mróz, a winiarze stają się zupełnie bezradni. Tak było właśnie teraz - mówi.

## Bachus woli cieplejsze kraje

Winiarstwo było ważnym elementem zielonogórskich kronik. W tej z lat 1623-1795 r., którą na winobraniowym targu staroci w 2000 r. znalazł historyk Stefan Dąbrowski, jest wiele wpisów o winnej latorośli. Przynotujemy dwa z nich, rok po roku.

\* 1643 r.: „W tygodniu Wielkanocnym było bardzo zimno i spadł śnieg, który utrzymał się do maja. Na Zielone Świątki mało co się zieleńiło”.

\* 1644 r.: „Panował wielki mróz, który trwał od maja do 21 czerwca. Dlatego też nie zebrano winogron”.

Maciej Nowicki, krytyk winiarski i dziennikarz, podkreśla, że ta-



**Winobranie na winnicy Pod Winną Górą w Cigacicach**

FOT. TYTUS FOKSZAN

kie mrozy jak w tym roku zdarzają się raz na kilkanaście lat. - Ostatnie były w 2011 r. Tyle że wtedy w Polsce było znacznie mniej winnic - zauważa. - Teraz najbardziej ucierpiał zachód kraju, a Lubuskie szczególnie.

Aktualne jest to, co 224 lata temu pisał z Zielonej Góry John Quincy Adams, pierwszy prezydent USA, a ówczesny ambasador Stanów Zjed-

noczonych w Berlinie. W 1800 r. notował: „Bachus woli cieplejsze kraje. Srogie zimy niszczą winorośl, trzeba wielkim kosztem sadzić nowe pędy. Jeżeli kwitnie za wcześnie, warzy ją mróz, jeżeli za późno, sok fermentuje na ocet. Wystarczy zimna noc późną wiosną lub wczesną jesienią, żeby zniszczyć połowę zbioru. W ogóle praca i wydatki poświęcone uprawie wi-

norośli to loteria, w której pustych losów wypada wiele na jedną wygraną”.

## Szpaki zjadły regenta

Tytus Fokszan z winnicy Pod Winną Górą w Cigacicach mówi, że turystom często wydaje się, iż codzienność winiarza to idylla. - Wcale nie leżymy na leżakach i nie patrzymy, jak krzewy same owocują. To ciężka, całoroczna praca, choć oczywiście rekompensujemy ją sobie zadowoleniem naszych gości. - opowiada. I dodaje, że oprócz mrozu musiał mierzyć się jeszcze z jednym problemem. - Tydzień temu zaskoczyły mnie szpaki. Nie upilnowałem regenta, ptaki zjadły mi 100 kilogramów winogron. Jak na tak małą, półhektarową winnicę jak moja, to dużo.

Marzena Fokszan, żona Tytusa, mówi: - Czuję, jakby Quincy Adams pisał o nas.

Zaraz dodaje jednak: - Zbiory są słabe, ale damy sobie radę. Bo kto, jak nie my, winiarze. Tylko wspierajcie nas! To, co możecie zrobić, to kupować lokalne wina, odwiedzać nas w winnicach.

(sp)

## WYDARZENIE

## Z Wiednia do Nowego Jorku

**Wielka Gala Operetki i Musicalu przeniesie zielonogórskich melomanów z europejskiej stolicy muzyki klasycznej na Broadway.**

Bilety na koncert na portalu kupbilecik.pl rozchodzą się jak świeże bułeczki. W murach Filharmonii Zielonogórskiej dźwięki melodii z operetek i musicali zabrzmiały 20 listopada o 19.00. W pierwszej części koncertu muzyka Wiednia przeniesie nas w świat zaczerpniętej operetki. Zabrzmiały najpiękniejsze melodie Johanna Straussa, Imre Kalmana, Franza Lehara czy Nico Dostala, a grupa baletowa oczaruje wykonaniem wiedeńskiego walców. Druga część koncertu to świat nowojorskich musicali. Melomani usłyszą m.in. „Hallelujah”, „Gdybym był bogaczem”, „Przełatać całą noc”. W koncercie wystąpią soliści - Emilia Zielińska, Yuliya Lytvynova, Marcin Kotarba, Mykyta Burtsev i Tomasz Dziwisz oraz Polska Orkiestra Werner Music pod dyrekcją Marcina Wernera i balet pod dyrekcją Igora Ogyrenko. (el)

## RANKINGI

## Inwestujemy w zielen

**17. miejsce zajęła Zielona Góra w Indeksie Zdrowych Miast 2024. A w wydatkach na utrzymanie zieleni nie ma sobie równych.**

Już po raz trzeci aktualizowany co roku Indeks Zdrowych Miast porównał, jakie warunki dla zdrowego życia tworzą w Polsce miasta powiatowe. Po co? - Wyniki mogą zainspirować władze do wdrażania rozwiązań sprzyjających poprawie zdrowia i jakości życia mieszkańców - wyjaśniają autorzy Indeksu.

Eksperci Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie oraz Grupy LUX MED ponownie ocenili 66 miast, każde w ośmiu kategoriach: zdrowie, ludność, usługi komunalne i społeczne, edukacja, środowisko, infrastruktura i przestrzeń. Wśród 57 miast powiatowych do 300 tys. mieszkańców Zielona Góra zajęła 17. miejsce, łącznie - we wszystkich kategoriach - zbierając 44,7 pkt. W tej samej grupie najwyższą w tym roku oceniono Sopot, do 100 zabrakło mu tylko 32,4 pkt.

Choć - jak wynika z badań - najbardziej zielonym mia-

stem pozostaje Chorzów, to Zielona Góra już po raz drugi nie ma sobie równych w wydatkach na utrzymanie zieleni, na które przeznaczyla 357 tys. zł/ha. Średnia w badanych miastach wynosi za ledwie 57 tys. zł/ha. W kategorii „przeźreń”, na którą oprócz wydatków na zielen składają się wypadki drogowe, przestępstwa kryminalne oraz udział wód powierzchniowych i terenów zielonych, nasze miasto znalazło się wśród wyróżnionych, zajmując 2. miejsce (po Chorzowie), przeskakując dwa oczka w stosunku do roku ubiegłego.

(el)

## ZWIERZĘTA

## Nocna pomoc dla pupili

**Ważna informacja dla właścicieli zwierząt! Fundacja Bestaro oficjalnie otworzyła gabinet weterynaryjny, który będzie świadczył pomoc w weekendy w godzinach nocnych.**

Prezydent Marcin Pabierowski osobiście złożył gratulacje pomysłodawcom inicjatywy. - Bardzo się z tego cieszę, takiego gabinetu w Zielonej Górze od dawna brakowało - przyznał M. Pabierowski. - Jako miasto będzie-

my wspierać państwa działalność. Z mojej strony jest zgoda na pomoc finansową, teraz przygotowujemy model współpracy, który wdrożymy w 2025 r. Jestem pod dużym wrażeniem waszego zaangażowania w pracę na rzecz dobra zwierząt. Organizacje pozarządowe kolejny raz udowadniają, że jeśli są chęci, wszystko jest możliwe.

Gabinet weterynaryjny przy ul. Miodowej 1 będzie otwarty od piątku do niedzieli w godz. 19.00-24.00. - Taki jest plan na październik. Mam nadzieję, że od listopada będą to także poniedziałki i środy od 19.00 do 24.00. Jeśli uda nam się porozumieć

ze wszystkimi lekarzami, naszym celem od nowego roku będzie uruchomienie obsługi całonocnej i całotygodniowej - tłumaczył Sebastian Skoracki, prezes Fundacji Bestaro.

Skąd pomysł na taki gabinet? - Zielonogórzanie sygnalizowali potrzebę. Dotychczas w weekendy, szukając w nocy pomocy dla zwierząt, musieli jeździć po innych miastach. Postanowiliśmy to zmienić! Rozpoczęliśmy rozmowy z lekarzami, którzy podjęliby się zadania. Nie było to łatwe, ale się udało, czego efektem jest otwarcie gabinetu - dodał z uśmiechem S. Skoracki.

(md)

## KOSZYKÓWKA

# Do trzech razy sztuka? Może być bardzo ciężko

**Najpierw była radość z powrotu do domu Filipa Matczaka. Nazajutrz rozczarowanie, bo Zastal przegrał po raz drugi w CRS. Tym razem z będącym na papierze w zasięgu Arriva Polskim Cukrem Toruń 68:79. W tę niedzielę, 20 października, kolejne granie u siebie. Z mocną Legią Warszawa.**

„Witaj w domu Filip” – transparent w hali CRS wywieszony przed czwartkowym meczem zwiastował długo wyczekiwany powrót do Zielonej Góry Filipa Matczaka. 31-latek w 2019 r. przeniósł się z Zastalu do Legii na wypożyczenie, potem grał w PGE Spójni Stargard, najdłużej w Kingu Szczecin (2021-2024) i ostatnie miesiące poprzedniego sezonu w Arce Gdynia. W wakacje, podczas udziału w igrzyskach olimpijskich w koszykówce 3x3, a wcześniej w trakcie przygotowań do nich, dawał do zrozumienia, że chciałby wrócić. Sprawy nabrały rozpędu, gdy w końcu rozwiązał kontrakt z Kingiem, a Zastal na inaugurację przegrał wyraźnie z Anwilem Włocławek.



**Wydarzeniem minionego tygodnia był powrót do Zastalu Filipa Matczaka** FOT. DB TEAM/DARIUSZBICZYNSKI.PL/ŁUKASZ KREMER

## „Fifi” wrócił do domu

Debiut nastąpił dzień po oficjalnym ogłoszeniu po-

wrotu. Jeśli zawodnik wchodzący do drużyny z marszu jest jej czołową postacią, raczej źle to świadczy o zespole. A Matczak przeciwko torunianom zagrał ponad 21 minut, rzucił 13 punktów, dołożył trzy asysty, po dwie zbiórki i dwa przechwyty okraszone całym arsenałem waleczności i nieustępliwości, zwłaszcza w bronieniu rywala na piłce. - Chciałbym, żeby ta gra wyglądała lepiej. Dla mnie ważniejsze jest zwycięstwo zespołu, a nie indywidualne poczynania. Uśmiech na twarzy jest wtedy, kiedy się wygrywa. Statystyki są dodatkiem - przyznał z uśmiechem „Fifi”, który mógł liczyć na gorące powitanie przed meczem. - Motyle w brzuchu były. Fajnie! Miło i przyjemnie.

Tak miło nie było, jeśli chodzi o granie. Sam Matczak wskazał, że kulała de-

fensywa, a i w ataku gra była po prostu mocno szarpana. - Być może niektórzy myśleli, że będzie łatwo w tej lidze, ale nic z tego. To specyficzna liga. Przygotowujemy taktykę na mecz, ale niektórzy zawodnicy nie rozumieli, kto gra na zewnątrz, kto w środku, jak mamy bronić. Nie wszyscy byli gotowi na dobrą obronę, zwłaszcza odnośnie do rzucających. W pierwszej kwadrze mieliśmy jeden faul, a straciliśmy prawie 30 punktów. Z pewnością to czas na pobudkę - mówił po spotkaniu z Arriva Polskim Cukrem trener Virginijus Sirvydis, wyraźnie poruszony tak rozczarowującą grą podopiecznych.

## Wczesne popołudnie

Od meczu z torunianami do starcia z Legią minie 10 dni. Czy to dużo, by odmienić oblicze zespołu,

który w dwóch meczach wyraźnie rozczarował, wygrywając w sumie jedną kwartę? Oby, choć stołeczny zespół też ma spore aspiracje w tym sezonie. W pierwszym meczu sezonu niespodziewanie przegrał u siebie z MKS-em Dąbrowa Górnicza 68:77. W drugiej kolejce Legia wygrała w Lublinie z Polskim Cukrem Startem 89:78. W ekipie, którą prowadzi znany w przeszłości z pracy w Toruniu Chorwat Ivica Skelin, największą rolę odegrał dotychczas i najlepiej punktował obwodowy gracz Kameron McGusty, średnio 35 min. na boisku i 21,5 pkt. Liderem polskiej części składu warszawskiej drużyny jest sprowadzony przed sezonem z Gdyni Andrzej Pluta. Niedzielny mecz z Legią rozpocznie się w hali CRS o 12.45. (mk)

## PIŁKA NOŻNA

## Zmiany w Sparcie

**Grająca w grupie drugiej klasy A Mazel Sparta Łężyca przegrała w zielonogórskich derbach z TTKF Chynowianką-Francepol 2:3.**

Sparta przed kilkoma laty była o krok od awansu do okręgówki. Potem odmłodziła skład, ale cały czas w klubie wspomniano o chęci zagrania w lidze wyższej niż klasa A. Zespół prowadził Szymon Czarny, przed sezonem zastąpił go Krzysztof Karpiński.

Po niezłym początku przyszyły porażki i zarząd klubu pożegnał się ze szkoleniowcem, na ławkę trenerską wrócił Szymon Czarny.

W derbowym meczu z Chynowianką gospodarze, szczególnie w drugiej połowie, mieli wyraźną przewagę i powinni przynajmniej zremisować. Nie udało się.

- Generalnie zarząd był niezadowolony z pracy trenera Karpińskiego i kondycji, w jakiej był zespół w pierwszych kolejkach - powiedział Sz. Czarny. - Stąd taka decyzja. Z uwagi, że byłem niejako pod ręką, podjąłem rękawicę. Jeśli chodzi o dzisiejszy

mecz, powinniśmy zdecydowanie wygrać drugą połowę. Wyszliśmy jacyś tacy ospali. Uważam, że to siedzi w głowach chłopaków, bo mamy niezły zespół. Chcę, by potrafili pokazać umiejętności na boisku. Liczę, że to się uda. Mamy sporo młodzieży, niezłe zaplecze, więc jestem optymistą.

Tyle trener. Po tej porażce Sparta jest ósma w tabeli. W dziewięciu meczach ma 11 punktów (trzy zwycięstwa, dwa remisy i cztery porażki), bramki 26:24. Teraz Sparta podejmie w sobotę Odrę II Bytom Odrz.



**Derby miasta padły łupem Chynowianki**

## KARATE

## Kiczak na podium

W portugalskim Vila do Conde odbyły się mistrzostwa świata w karate tradycyjnym ITKF Global. Kacper Kiczak, reprezentant Akademii Budo i Rozwoju Osobowości Zielona Góra, sięgnął po brązowy medal w druzynie, kategoria wiekowa junior, konkurencja Kata. Zielonogórczanin stanął na najniższym stopniu podium z Janem Januszem i Wojciechem Wrońskim. Reprezentacja naszego kraju - Polskiej Unii Karate Tradycyjnego - wywalczyła w sumie 25 medali (sześć złotych, siedem srebrnych, 12 brązowych). W klasyfikacji medalowej zajęła trzecie miejsce. (mk)

## MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

## Miało być inaczej

Nie ukrywam, że byłem zdumiony, oglądając koszykarzy Zastalu w meczu z ekipą z Torunia, która według przedsezonowych założeń była w naszym zasięgu. Widać teraz, jak sprawdzają się prognozy przed ligą. Najgorsze jest to, że Toruń nie grał żadnej rewelacji. Ot solidność, niezłe rzemiosło i tyle. Przecierałem oczy ze zdumienia, widząc dramatyczną bezradność Zastalu. Nasza ekipa wyglądała tak, jakby rano w dniu meczu spotkała się pierwszy raz, nakazano jej grać, a zawodnicy postanowili szybko to odfajkować. Nie mam zamiaru bić na alarm, rozzierać szat i czepiać się poszczególnych graczy (a przecież byłoby za co), atakować szkoleniowców i szefostwo za to, jakich słabych koszykarzy tu sprowadzili. Skoro podobnie jak wielu uważałem, że ten zespół na papierze wygląda obiecująco, trzeba mu dać szansę, żeby potwierdził te prognozy i oczekiwania. Nie ukrywam jednak, że podobnie jak rzesze kibiców basketu w Zielonej Górze opanował mnie spory niepokój. Teraz niedzielny mecz



z Legią, zespołem także z „innej półki”. Nie nastawiam się więc na jakiś sukces, ale chciałbym zobaczyć nasz zespół walczący, robiący co się da, a nie taki bezradny jak ostatnio. Swoją drogą to nie wiem, czy Filip Matczak (któremu zawsze kibicowałem i uważałem, że klub wcześniej zbyt nie zabiegał, by został w Zielonej Górze) nie pomyślał sobie: kurczę, ale wdepnąłem!

Po porażce Zastalu liczyłem, że piłkarze Lechii - po dość pechowej porażce z Wartą u siebie - pokażą, na co ich stać w Polkowicach. Górnicy na tle pozostałych trzeciogórczów ma kasę „innej prędkości”, wielkie ambicje powrotu do ligi centralnej, ale sezon zaczął słabiej. Skoro nie wygrał jeszcze u siebie, to zrobił to z Lechią! Nasz zespół staje się specjalistą w poprawianiu humoru teoretycznie słabszym od siebie. Z nami pierwszy i jedyny dotąd punkt zdobyła Polonia Słubice. Także nasz zespół pozwolił pierwszy raz zapunktować Stali Brzeg, czyli drugiej ekipie odstającej od reszty stawki. Mało tego! W Polkowicach to był piąty mecz, w którym prowadziliśmy do przerwy 1:0 i przegraliśmy 1:2! To jakieś fatum, czy co?

Nie liczyłem na to, że będziemy walczyć o awans, ale wydawało się, że ta ekipa może spokojnie grać w czołówce. Na razie nic z tych rzeczy. Ósme miejsce: pięć zwycięstw, tyle samo porażek i dwa remisy. Z lubuskich zespołów znacznie lepiej wypadają Warta Gorzów i Carina Gubin. Stilon, który miał słaby początek, już nas dogonił. Wszystko to, bo gubimy punkty w meczach, w których nie powinniśmy, gdzie rywal wcale nie jest lepszy i można z ręką na sercu powiedzieć, że wygrał za słuszenie. Dodatkowo, poza meczem z Wartą, kiedy rzeczywiście zwyciężyliśmy dla rywala gol padł w doliczonym czasie gry, w pozostałych czterech z owego nieszczęsnego 1:2 te drugie bramki traciłmy na długo przed końcem i było sporo czasu, by jakoś zareagować. Najgorsze, że trener i zawodnicy po każdej porażce mówią o tym, że były szanse, by wyrównać i nie wracać do domu z pustymi rękoma, ciągle słychać też o braku koncentracji. A owa koncentracja jest potrzebna jak nigdy. To jest taki sezon, że - jak już powszechnie wiadomo - przy złych układach, czyli spadku do naszej grupy kilku zespołów z drugiej ligi, w naszej grupie trzeciogórczej utrzymanie może dać dopiero 12 lokata. Dziś, skoro rozdajemy punkty, mamy nad nią zaledwie trzy „oczka” przewagi. Pewnie, że do końca jeszcze wiele spotkań i wiele może się zmienić. To wszystko prawda. Tyle, że miało być inaczej. Lepiej, spokojniej i bez takich strat. A nie jest!





Bieriozka, która funkcjonowała pod tą nazwą od kwietnia 1974 r., miała charakterystyczny neon

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



W restauracji Wiśniowa podawano również obiady firmowe

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

SPACEROWNIK ZIELONOGORSKI ODC. 571 (1171)

# Pół wieku temu - idziemy zjeść pyszny obiadek

**Nie! Nie bójcie się, nie będę w Spacerowniku próbował obiadów sprzed pół wieku. Chociaż taka jajecznicza z orzechami po gruzińsku...** Dziś krótki rajd po restauracjach. Zielona Góra dysponowała wówczas sześcioma restauracjami i 10 barami.

- Czyżniewski! A propos starości, może wyjadłbyś resztki chleba i bułek, bo wciąż coś zostawiasz - moja żona wspominała, że weekendowo wyjechaliśmy pędzić życie klasztorne i wałówka została w domu. Patelnia też nie była potrzebna. Odwiedziliśmy dwa opactwa: w polskim Krzeszowie i czeskim Broumovie, wybudowane na przełomie XVII i XVIII wieku. Cuda. Raptem dwie godziny jazdy S3 z Zielonej Góry.

## Knapiane kategorie

W dzisiejszym Spacerowniku cofamy się jedynie o pół wieku i nadal jesteśmy w Zielonej Górze. Pan Roman wciąż domaga się tekstów o mieście z tej epoki, więc spełniam życzenie. W tym czasie głównym operatorem gastronomicznym były Zielonogórskie Zakłady Gastronomiczne zarządzające sześcioma restauracjami i 10 barami. Dwie restauracje - Piastowska i Zajazd - były lokalami II kategorii.

- Czym kierowano się, uznając restaurację Pod Orłem za lokal kategorii I, a Piastowską kategorii II? Naszym zdaniem ani jadłospis, ani obsługa nie różnią się w obu tych placówkach? - dopytywał się redaktor „Gazety Zielonogórskiej” w wydaniu z lipca 1973 r.

- Jeśli chodzi o kategorie, to o tym, czy jest to I czy II, decyduje standard wyposażenia, stan sanitarny, zastawa, jakość obsługi, na razie jeszcze nie potraw - odpo-

wiadał Ryszard Czapliński, dyrektor ZZG. - Uważam, że w Piastowskiej, jak na lokal kat. II, wyposażenie jest aż za dobre. Mogłyby być np. krzesła twarde i tańsza zastawa.

Dyrektor zapowiedział, że w 1974 r. zostaną otwarte dwie nowe restauracje: przy ul. Podgórnej i w centrum - cały kombinat gastronomiczny z restauracją kategorii S, kawiarnią i barem szybkiej obsługi.

Czy te plany zrealizowano w terminie? Nie do końca.

## Zmieniamy kawiarnię

Budowlańcy stawiali nowe lokale, równocześnie wprowadzano zmiany w istniejących kawiarniach. Na początku roku rozpoczęto modernizację kawiarni Klubowa w budynku TPPR przy al. Niepodległości. Prace trwały trzy miesiące. Po nich lokal wystrojem nawiązywał do rosyjskiego folkloru. Pojawiły się stylizowane drewniane boazerie i strop. A na jednej ze ścian malowidło Witolda Cichacza. Kelnerki ubrano w rosyjskie stroje ludowe. Przy okazji zmieniono nazwę. Tak powstała Bieriozka. Miała nawet swój neon.

- Specjalnością zakładu jest płonąca kawa po armeńsku - zachęcała gości kierowniczka Halina Mądrawska. - Dużym powodzeniem cieszy się herbata z konfiturami po rosyjsku, parzona w samowarze.

Kilka dni po otwarciu Bieriozki okazało się, że goście najczęściej zamawiają deser



Sala w kawiarni Mocca przed remontem

FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ

ZE ZB. ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG



Sala w kawiarni Mocca po remoncie z charakterystyczną metaloplastyką

FOT. BRONISŁAW BUGIEL

Natasza i galaretkę z czerwonym winem. Z dań obiadowych furorę robiły specjalne bliny. Można też było zjeść szaszłyk z poledwicy i jajecznicę z orzechami po gruzińsku.

Zmiany dotknęły też inną kawiarnię. Chodzi o funkcjonującą od 1961 r. kawiarnię Mocca. Mogła pomieścić 60 osób. Nad wejściem do lokalu wisiał neon.

- Przed kilkoma dniami otworzyła ponownie swoje podwoje kawiarnia Mocca mieszcząca się przy ul. Westerplatte - informowała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 30 lipca 1974 r. - Lokal ten przeszedł gruntowną modernizację i otrzymał nowy, efektowny wystrój wnętrza. Autorem projektu jest zielonogórski artysta-plastyk Antoni Górnik. Natomiast bardzo udaną dekorację z metaloplastyki zaprojektował i wykonał artysta-plastyk Jan Pałka. Całość prezentuje się nadzwyczaj okazale.

- To była ulubiona kawiarnia mojej mamy. Zabierała nas tam na lody - wspomina na FB Agnieszka Der.

- Kiedyś chodziłam tam z rodzicami, oni na kawę i ciasto, a ja na lody w dwóch wafelkach, waniliowe. Wspominam je do dzisiaj - napisała Anna Tereza.

- Mnie zaś drażnił widok z okna mojego miejsca pracy. Tam aromatyczna kawa i słodkości i ci ludzie na luzie, a ja za biurkiem po przeciwnej stronie Westerplatte. Jak

można zapomnieć taką ostoję spotkań? - stwierdził Henryk Dzięgiel.

Niestety Mocca nie przeżyła w tym miejscu. W 2010 r. została zlikwidowana i przeniosła się na Zaciśze oraz ul. Rzeźniczak. Unikatową metaloplastykę również zdemontowano. Duża strata. Dzisiaj w tym miejscu jest Czeska Hospoda u Svejka.

## Zbiorowe obiady

1 czerwca 1974 r. ZZG wprowadziły w swoich lokalach nowe zasady bonifikat na obiady firmowe. Zwiększono bonifikaty i wydłużono czas ich wydawania. Lokale II i III kategorii oferowały cztery zestawy firmowe, a bary IV kategorii trzy zestawy. Ja korzystałem z obiadów w barze Smakosz. Były OK. Po sąsiedzku funkcjonował bar As, tam alkohol lał się strumieniami.

W tym czasie obiady serwowały jeszcze bary: Zielonogórzanka, Turysta, Karmazyn, Widok i Lubuski. Trzy ostatnie miały wyrobioną opinię „mordowni”. Kto unikał barów, mógł skorzystać z obiadów w restauracjach: Ratuszowej, Wiśniowej, Orzeł. Można było się również wdrapać na Wieżę Braniborską, gdzie obiady firmowe wydawano od 14.00 do 18.00. Tam obowiązywała najwyższa bonifikata - do 20 proc.

Co z Topazem? W systemie go nie było. Został otwarty pod koniec roku.

Tomasz Czyżniewski